

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 35)**

z dnia 27 października 2020 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 35)

27 października 2020 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Tyszki (PSL-Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację Rady Ministrów o wynikach posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 15 i 16 października 2020 r.;

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej sprawozdanie Komisji Europejskiej: Kontrola stosowania prawa Unii Europejskiej. Sprawozdanie roczne za 2019 r. (COM(2020) 350 – wersja ostateczna) i odnoszące się niego stanowisko rządu;

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie tymczasowego odstępstwa od niektórych przepisów dyrektywy 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wykorzystywania technologii przez dostawców usług łączności interpersonalnej niewykorzystujących numerów do przetwarzania danych osobowych i innych danych do celów zwalczania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych w internecie (COM(2020) 568 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

IV. w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej wniosek dotyczący rozporządzenia Rady ustalającego uprawnienia do połowów na 2021 r. w odniesieniu do niektórych stad ryb i grup stad ryb w Morzu Bałtyckim oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) 2020/123 w odniesieniu do uprawnień do połowów w innych wodach (COM(2020) 436 – wersja ostateczna) i odnoszący się niego projekt stanowiska RP;

V. sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Adam Andruszkiewicz** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Bittel** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Kruk** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Kaja Krawczyk** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w BSM, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak**, **Anna Marciniak** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Marek Jaśkowski**, **Beata Bińkowska-Artowicz** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Stanisław Tysza (PSL-Kukiz15):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Od dnia dzisiejszego korzystamy z platformy Whereby. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów i towarzyszące im osoby.

Szanowni państwo, przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum. Uprzejmie przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa posłów nieobecnych na sali proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Dziękuję bardzo. Stwierdzam kworum. Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnie należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego. W dniu wczorajszym sekretariat Komisji przysłał członkom Komisji informację w tym zakresie wraz z numerami telefonów wsparcia technicznego.

Czy są inne uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o wynikach posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 15 i 16 października 2020 r. Rząd jest reprezentowany przez pana Konrada Szymańskiego, ministra do spraw Unii Europejskiej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

#### **Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Rada Europejska zebrała się w dniach 15 i 16 października. Z uwagi na wciąż trwającą kwarantannę premiera Morawieckiego polskie stanowisko było przedstawiane pierwszego dnia przez premiera Babiša, premiera Czech, natomiast następnego dnia z uwagi na to, że premier Babiš również musiał opuścić przed czasem posiedzenie Rady Europejskiej – to dotyczyło też innych uczestników tego posiedzenia Rady – polskie stanowisko było przedstawiane przez premiera Wiktora Orbana.

Po pierwsze, Rada Europejska skoncentrowała się na podsumowaniu spraw związanych ze wszystkimi możliwymi konsekwencjami utrzymującej się sytuacji epidemicznej w Europie. Ta dyskusja koncentrowała się na możliwie daleko idącej koordynacji działań, które są w oczywisty sposób nie tylko ze względów kompetencyjnych, ale także ze względów zdrowego rozsądku podejmowane na poziomie państw członkowskich, z założeniem, że powinny one być jak najdalej koordynowane po to, aby przynosiły jak najmniej niepotrzebnych szkód, w szczególności jeśli chodzi o swobodny ruch osób i towarów. Wszyscy mamy swoje doświadczenia z marca i kwietnia, które były zasadniczo negatywne. Oczywiście ochrona zdrowia obywateli usprawiedliwia bardzo wiele, natomiast byłoby oczywiście dobrze, aby unikać zbędnych kosztów. W tym duchu była przeprowadzona dyskusja, która koncentrowała się nie tylko na kwestii granic, ale również wspólnych zasad kwarantanny, transgranicznego śledzenia kontaktów, strategii testowania, ograniczania podróży we właściwy, proporcjonalny sposób oraz zasad dystrybucji szczepionek, które w najbliższym czasie powinny się w końcu pojawić. Będą one dostępne dla wszystkich Europejczyków, ale być może nie dla wszystkich dokładnie w tym samym czasie, w związku z czym

wspólne podejście pod strategię szczepień będzie na pewno przedmiotem prac, nie tylko na tym najwyższym poziomie Rady Europejskiej, ale w szczególności ministrów odpowiedzialnych za te zagadnienia. Umówiono się na regularną wymianę doświadczeń w tym względzie. Przejawem tego jest wideokonferencja, która odbędzie się wieczorem w najbliższy czwartek, w tym samym gronie. Nie można mówić, że to jest nieformalne posiedzenie Rady Europejskiej. Jest to raczej wideokonferencja szefów rządów w tym samym składzie, poświęcona tylko i wyłącznie wymianie doświadczeń i obserwacji tego, co się dzieje w Europie. A widzimy, że dzieje się we wszystkich zakątkach Europy źle.

Drugi temat, który był przedmiotem intensywnej dyskusji szefów rządów, to stan negocjacji między UE a Wielką Brytanią. Te negocjacje mają zamknięty termin. To je różni od wszystkich innych negocjacji handlowych. Normalnie w negocjacjach handlowych mielibyśmy komfort przesunięcia tych negocjacji w czasie, odsunięcia ich w czasie, przełożenia na inny termin na przykład z powodów jakichś czynników zewnętrznych takich jak pandemia. Tych negocjacji, negocjacji, które zdecydują o kształcie nowych relacji w miejsce członkostwa Wielkiej Brytanii w UE, przesunąć nie można, ponieważ wszystkich nas wiąże termin 31 grudnia 2020 r. Oczywiście wszystko można sobie wyobrazić. Można sobie na przykład wyobrazić zmianę umowy wyjścia, gdzie ten termin jest wpisany, ale jest to zupełnie nierealistyczne. Nikt nie ma takiej gotowości i nikt nie widzi też w tym sensu. To powoduje, że w tych ostatnich tygodniach – w których już jesteśmy, ponieważ ta umowa wymaga również ratyfikacji, więc nie można mówić, że możemy ją negocjować do 31 grudnia – ten element presji czasu odgrywa rosnącą, bardzo ryzykowną rolę, po obu stronach stołu negocjacyjnego oczywiście. To jest nieuniknione, że kwestia presji czasu jest wykorzystywana w tych negocjacjach, tym niemniej Rada Europejska potwierdziła po prostu mandat Michela Barniera, który w naszym imieniu, w imieniu UE-27, negocjuje tę umowę. Mandat był przyjęty wiele lat temu, nie wymagał zasadniczych zmian i dzisiaj jest on po prostu politycznie potwierdzony. To doprowadziło do pewnego zaburzenia, parodniowego zawieszenia rozmów przez Wielką Brytanię, ale strony stosunkowo szybko wróciły do tego stołu.

Utrzymuje się do dziś – nic się nie zmieniło od tego czasu, kiedy Rada Europejska się spotykała – poważny spór, jeżeli chodzi o wspólne czy też równe, uczciwe zasady konkurencji między dwoma obszarami handlowymi: UE i Wielką Brytanią z drugiej strony. W szczególności dotyczy to tak drażliwych kwestii, zwłaszcza w związku z pandemią – jak pomoc państwa. Utrzymuje się specyficzne dla tamtego regionu zagadnienie, nie całkiem neutralne z polskiego punktu widzenia, ale jest to sprawa gardłowa przede wszystkim dla krajów bezpośrednio powiązanych granicą morską z Wielką Brytanią – mam na myśli zasady połowów, zasady współpracy w zakresie polityki rybołówstwa.

Trzecia rzecz, ściśle powiązana, biorąc pod uwagę stopień kontrowersji, jeżeli chodzi o poszczególne elementy tej umowy, czyli zasady zarządzania umową, w tym mechanizm rozwiązywania sporów, które z całą pewnością będą wynikały na tle czytania tej umowy. Mamy zresztą tego przedsmak w postaci rozbieżnej interpretacji – najłagodniej rzecz ujmując – umowy wyjścia Wielkiej Brytanii z UE w zakresie protokołu irlandzkiego. Zakładamy, że ten komitet, który jest wpisany do umowy jako ciało właściwe, powołany do tego, żeby rozwiązywać takie spory, będzie w stanie pokonać ten problem, który nastąpił w związku z przedłożeniem w Izbie Gmin projektu ustawy o wspólnym rynku – taki jest jej tytuł – ale widać wyraźnie, że te konflikty są bardzo prawdopodobne, w związku z czym niemniej ważną sprawą w tej całej układance jest stworzenie takiego mechanizmu rozwiązywania sporów, który dawałby gwarancje nie tylko polityczne, ale i prawne UE do obrony przestrzegania zasad z trudem wynegocjowanych w tej umowie. Oczywiście zakładam, że jakaś umowa w tym wypadku będzie podpisana do końca grudnia, co pewne nie jest, ponieważ poziom prawdopodobieństwa upadku tych rozmów jest cały czas bardzo wysoki. Nic dzisiaj nie wskazuje na to, aby można je było łatwo zamknąć, z wyjątkiem założenia, dość politycznego założenia, że obie strony muszą sobie zdawać sprawę z tego, że brak umowy jest najgorszym scenariuszem. Oczywiście my możemy mieć satysfakcję, że bardzo ważny z polskiego punktu widzenia temat, jakim jest ochrona, trwała ochrona, niezbywalna ochrona praw obywateli polskich, jest załatwiony umową wyjścia i tego nikt na dziś nie podważa, to nie mniej ważnymi aspektami

są przyszłe relacje handlowe i w tym względzie brak umowy byłby bardzo złą wiadomością dla obu stron. Przyniosłby koszty polityczne, gospodarcze. Byłoby lepiej, krótko mówiąc, aby jakaś umowa, najlepiej ambitna umowa, łączyła Wielką Brytanię z Unią.

Trzecim ważnym tematem była wstępna dyskusja na temat aktualizacji celu redukcji emisji CO<sub>2</sub> przez UE w ramach procesu paryskiego, w ramach procesu globalnego, ONZ-owskiego. Wysokość celu redukcyjnego na rok 2030 będzie przedmiotem decyzji w grudniu, kiedy zgodnie z polskimi oczekiwaniami Rada Europejska zajmie się tym, aby określić nie tylko cel, ale również szerszy kontekst zasady implementacji tego celu. Podczas tego posiedzenia z sukcesem zwróciliśmy uwagę na to, że cała polityka klimatyczna, także w tym najbliższym wymiarze roku 2030, powinna nie tylko być oparta na zasadzie efektywności kosztowej, ale również dostrzegać krajowe uwarunkowania, zasadę solidarności, zasadę sprawiedliwości, utrzymanie konkurencyjności przemysłu europejskiego, a także przeciwdziałanie temu procederowi, który miał już miejsce w Europie, a mianowicie przenoszeniu produkcji wysokoemisyjnej poza granice UE, co nie przynosi żadnego zysku z punktu widzenia celów redukcji emisji CO<sub>2</sub>, natomiast przynosi kolosalne konsekwencje ekonomiczne dla całej Europy. Polska jest w gronie tych państw, które są najbardziej żywo zainteresowane, aby te wszystkie zasady kluczowe potwierdzone w konkluzjach tego posiedzenia Rady Europejskiej były na serio potraktowane w kreowaniu legislacji UE. W tym celu Ministerstwo Klimatu przedstawiło wszystkim państwom członkowskim bardzo szeroko, bardzo dobrze umotywowany dokument, który pokazuje, jak wyobrażamy sobie reformy systemu ETS, tak aby on lepiej odpowiadał gospodarkom takim jak polska gospodarka, które są w większym stopniu narażone na koszty gospodarcze, a także społeczne coraz bardziej ambitnej polityki klimatycznej UE.

Ostatni temat, który był poruszony w czasie tego posiedzenia, to jest cały pakiet zagadnień zewnętrznych. Po pierwsze to Afryka, gdzie mamy temat współpracy gospodarczej, a raczej potwierdzenia dotychczasowych deklaracji szczytów UE–Afryka. Mamy oczywiście rozwijający się element współpracy w zakresie polityki klimatycznej, a także OZE – odnawialnych źródeł energii. Grupa Wyszehradzka, a także szersza grupa państw niż tylko Grupa Wyszehradzka zwróciły uwagę, że rozwój współpracy gospodarczej i politycznej z Afryką powinien mieć bardzo silny komponent w zakresie polityki powrotów, readmisji, generalnie migracji. Afryka odpowiada za niekontrolowany ciąg, niekontrolowany ruch ludności na naszych granicach południowych. W tym sensie podzielamy stanowisko szerszej grupy państw, które mówi, że stopień współpracy gospodarczej powinien być ściśle powiązany z uczciwymi zasadami współpracy tych państw, jeżeli chodzi o kontrolę nielegalnej migracji.

Rada Europejska wyraziła solidarność z Litwą i Polską w związku z działaniami odwetowymi Białorusi wobec korpusu dyplomatycznego, wobec polskich i litewskich dyplomatów.

I trzeci temat zagraniczny to powtórzenie stanowiska, jeżeli chodzi o jednostronne działania Turcji we wschodniej części Morza Śródziemnego. Tu również należy odnotować, że te zapisy wyraźnie wskazują, że zbliżamy się do bardzo poważnej, rozstrzygającej dyskusji na temat sankcji wobec Turcji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Pan minister Rosati, bardzo proszę.

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, rozumiem, że premier Morawiecki nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu Rady Europejskiej, ale dlaczego nie zdecydowaliście się państwo poprosić prezydenta Dudę, żeby reprezentował Polskę? Mnie się wydaje, że to jest lepsze rozwiązanie niż puste krzesło i powierzenie naszych spraw naszym przyjaciom czeskim, a zwłaszcza węgierskim później. Ostatecznie w posiedzeniu mógł również wziąć udział wiceprezes Rady Ministrów, bo to też jest dopuszczalne i praktykowane. Nie będę podpowiadał, który z wicepremierów by się najlepiej do tego nadawał, ale jest ich trzech, więc pewnie któryś mógłby. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy brexitu, to znaczy chciałbym zapytać o pańską intuicję polityczną, czy cała ta konfrontacja, z którą mamy do czynienia między Unią a Wielką Brytanią, to nie jest taki *chicken game*, który polega na tym, kto pierwszy... Dwa samochody jadą naprzeciwko siebie i kto pierwszy ucieknie na pobocze. Ja przynajmniej mam takie wrażenie, jak obserwuję czy mam okazję zapoznać się z wypowiedziami przede wszystkim premiera Wielkiej Brytanii, ale także Brytyjczyków, że to jest takie właśnie stopniowanie napięcia po to, żeby wymusić na UE ustępstwo. Nie wiem, czy się mylę, ale chciałbym znać pańską opinię, czy to tak wygląda, czy po prostu jest to kwestia mylnej diagnozy po jednej czy po drugiej stronie. Jeżeli pan twierdzi, że najgorszym rozwiązaniem jest brak umowy, to przedłużanie stanu bezumownego i doprowadzenie do tego, że tej umowy nie będzie, jest jakimś przykładem politycznie bardzo nieracjonalnego postępowania.

Trzecia sprawa. Jakies dwa tygodnie temu mieliśmy do czynienia z wywiadem pana prezesa Kaczyńskiego, wtedy już wicepremiera, dla „Gazety Polskiej”, w którym zagroził on zawetowaniem budżetu unijnego i europejskiego programu odbudowy, motywując to tym, że UE nas terroryzuje, że stosowany jest wobec Polski szantaż. Ja skierowałem do pana w tej sprawie interpelację, ale pewnie jeszcze nie doszła, natomiast korzystając z pańskiej obecności na posiedzeniu Komisji, chcę zapytać, po pierwsze, czy ta wypowiedź była konsultowana z panem jako konstytucyjnym ministrem do spraw UE – bo tak brzmi pański tytuł. Jeśli tak, to chciałbym zapytać, czy to jest w takim razie stanowisko rządu polskiego, że Polska jest gotowa zastosować weto w stosunku do programu, którego jest największym beneficjentem. I czy pan podziela opinie wyrażone przez wicepremiera Kaczyńskiego przede wszystkim w tych dwóch aspektach – że Polska jest terroryzowana przez instytucje unijne, przez niewybieralnych urzędników itd. i że wobec Polski stosuje się szantaż finansowy. Mogę dodać jeszcze jeden element wypowiedzi prezesa, że UE wywiera na nas presję, żeby się wyzbyć naszej kultury i tradycji. Chciałbym w związku z tym zapytać, czy presja, jeśli można to tak nazwać, czy naleganie Unii, aby przestrzegać własnej konstytucji, może być zakwalifikowane przez wicepremiera rządu polskiego jako wywieranie presji i żądanie wyzbycia się naszej kultury i tradycji. Być może to nie są pytania do łatwej odpowiedzi dla pana, ale jestem przekonany, że pan sobie doskonale da radę tutaj, na forum Komisji. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania, głosy? Nie słyszę. Bardzo proszę, pan minister Szymański.

**Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Myślę, że powinniśmy się zgodzić co do jednego: UE nie ma żadnych podstaw do tego, aby oceniać przestrzeganie polskiej konstytucji w jakimkolwiek wymiarze. Z całą pewnością nie jest to organizacja... I mam nadzieję, że również w UE nie ma polityków, którzy by podzielali pańską sugestię, być może nawet zdanie, że na tym ma polegać rola UE wobec Polski. Gdyby tak było, faktycznie mielibyśmy do czynienia z bardzo daleko idącą ingerencją i złamaniem zasad polskiej konstytucji, która bardzo wyraźnie wskazuje na to, w jaki sposób kontroluje się jej stosowanie. Ta sprawa należy do instytucji polskich, do Trybunału Konstytucyjnego i do nikogo więcej.

Groźba weta, jeśli chodzi o negocjacje budżetowe, wisi nad tymi negocjacjami od dwóch lat i jest ona artykułowana przez bardzo wiele państw. Polska nie jest jedynym krajem, który zwraca baczność na to, by wspólne interesy i wspólne postanowienia były skrupulatnie realizowane. Na tym ostatnim etapie, kiedy zamknęliśmy negocjacje na poziomie Rady Europejskiej, groźba weta pojawiła się chociażby ze strony takich krajów jak Holandia, inne kraje, tak zwane oszczędne, może w trochę bardziej zawołowanej formie, ale także Parlament Europejski. Trudno się więc dziwić, że kraje takie jak Polska czy Węgry, które prowadzą od ponad dwóch lat spór o to, w jaki sposób powinna wyglądać architektura budżetu, nie cofają się przed tym, żeby użyć środków symetrycznych. Jeżeli te państwa będą chciały – czy też PE jako jedna z instytucji włączonych w kształtowanie architektury budżetu – narzucić swoją interpretację postanowien czy też będą chciały narzucić rozwiązania, które faktycznie oznaczałyby całkowicie

uznaniowe mechanizmy wstrzymywania wypłat pieniędzy wobec beneficjentów oparte nie na prawie, nie na traktacie, tylko na uznaniowości, a takie elementy widzimy w propozycji Komisji Europejskiej z 2018 r., to proszę się nie dziwić, że takie stanowisko jest prezentowane nie tylko przez wicepremiera Kaczyńskiego w wywiadzie prasowym, ale też przez polskich ministrów na poziomie Rady UE czy polskiego premiera na poziomie Rady Europejskiej. Myślę, że ta wiadomość, ta opinia, to stanowisko, na które pan się powołał, dla każdego, kto był bliżej włączony w dyskusję budżetową, nie powinno być w każdym razie żadnym zaskoczeniem. Polska od bardzo dawna powtarza, że oczekujemy rzetelnej realizacji postanowień lipcowej Rady Europejskiej, że w żadnym wypadku nie zgodzimy się na rozwiązania, które będą omijały traktat, w szczególności w obszarze jego sankcyjnego art. 7. Nie widzimy możliwości, aby sankcyjny art. 7 był omijany prawem wtórnym w tym wypadku. I to jest sprawa bardzo poważna, ponieważ mielibyśmy do czynienia ze zmianą prawa pierwotnego, prawa traktatowego za pomocą rozporządzenia. Na to nie będzie polskiej zgody z całą pewnością. Więc tak należy patrzeć na tę wypowiedź, która przykuła pańska uwagę.

Jeżeli chodzi o brexit, z całą pewnością negocjacje, które mają zamknięty okres trwania, to jest całkowicie bezprecedensowa sytuacja. Nigdy nie mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, w związku z czym nie można się dziwić, że obie strony z całą pewnością mają w tyle głowy element presji czasu jako instrument nacisku na drugą stronę. My jako Polska podkreślamy w tej dyskusji wewnętrznej, aby zwracać uwagę na to w tej grze negocjacyjnej, że brak umowy będzie negatywny, będzie czymś złym nie tylko dla Wielkiej Brytanii, ale również dla UE, dla naszych własnych interesów ekonomicznych, handlowych z Wielką Brytanią, i rozważania niektórych polityków europejskich o tym, że będzie to koszt jednak większy dla strony brytyjskiej, są dla nas całkowicie bezcelowe, ponieważ dla mnie żadną satysfakcją nie jest to, że dla kogoś ten koszt będzie większy. Mnie interesują obiektywne koszty, które może ponieść polska gospodarka czy europejska gospodarka. To jest dla mnie miernikiem racjonalności zachowania w tej sprawie.

Z drugiej strony strona brytyjska oczywiście nie pomaga temu, aby znaleźć rozwiązanie kreatywne, rozwiązanie, które mogłoby nas uwolnić z tego impasu, który trwa kilka miesięcy. W tych trzech sprawach: zasady stosowania umowy, kontroli umowy, zasady rozwiązywania sporu – to jeden temat, zasady uczciwej konkurencji i specyficzny problem, ale ważki politycznie, bo nikomu nie należy odmawiać tego, że wprowadza do tych negocjacji sektorowy temat – tak jak kraje graniczące z Wielką Brytanią przez morze, w szczególności te kraje. Ten temat jest sektorowy, ale politycznie istotny, w związku z czym UE wokół tych spraw naturalnie wykazuje swoją jedność.

Jeżeli chodzi o pierwszy wątek, czyli sposób reprezentowania polskiego stanowiska – nie Polski, chciałem zwrócić uwagę na to, że osoba, która podejmuje się, zgadza się na to, by reprezentować w tym wypadku premiera Morawieckiego, nie ma mandatu do tego, żeby robić cokolwiek w naszym imieniu, ma mandat do tego, aby zaprezentować stanowisko polskie, które jak w przypadku każdej Rady Europejskiej jest stanowiskiem bardzo ściśle określonym, bardzo ściśle zdefiniowanym. Z całą pewnością nie może tego robić nikt ze składu Rady Ministrów. Nie ma ani takiego uzusu, ani takiego prawa, które by pozwalało na to, aby nawet wicepremier mógł reprezentować premiera na Radzie Europejskiej. Na Radę Europejską wstęp mają tylko szefowie rządów i głowy państw.

Sprawa zdarzyła się nagle, więc przypuszczam, że chociażby dlatego nie była dyskutowana sprawa ewentualnej prośby wobec prezydenta, aby zaangażował się w przeprowadzenie tego szczytu. Być może, jeśli taka sytuacja się powtórzy – mam nadzieję, że się nie powtórzy, ale w dzisiejszych czasach trudno to wykluczyć – ta sprawa wróci właśnie w tym wydaniu, o jakim pan mówi. Nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby tak się stało. Natomiast zwróć uwagę na to, że w szczególności w czasie tego ostatniego posiedzenia premier Morawiecki nie był jedyną osobą, która nie mogła być obecna na tym posiedzeniu i była reprezentowana, to znaczy stanowisko kraju danego premiera było prezentowane przez innych premierów. Tak było w przypadku premiera Włoch, także premiera Finlandii, przewodnicząca Komisji Europejskiej również nie mogła wziąć udziału osobistego w posiedzeniu Rady Europejskiej, więc nie jest to nic nadzwyczajnego. Również agenda tego spotkania pozwalała na takie rozwiązanie praktyczne. Przypuszczalnie gdyby to był



szczyt, który miałby większy komponent bezpośrednio negocjacyjny, byłoby to trudniejsze. W tym wypadku nie mieliśmy do czynienia z takim problemem.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę, pan poseł Rosati.

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Mogę jeszcze, panie przewodniczący, dopytać? To znaczy nie odpowiedział mi pan minister na pytanie, czy pan wicepremier Kaczyński konsultował z panem swoją wypowiedź. Domyślam się, że nie konsultował. Ale bardziej poważnie o tych sprawach. To znaczy jeśli chodzi o reprezentację Polski na posiedzeniach Rady Europejskiej, to uważam, że zawsze tego typu spotkanie daje okazję do załatwiania różnych spraw. Może formalnie nie było tego w agendzie, że się cokolwiek będzie negocjować, ale z całą pewnością można wykorzystywać takie spotkania do forsowania polskich interesów, co jest przecież waszym ulubionym zajęciem, jak wiemy. Ciągle więc nie bardzo rozumiem sytuację, w której Polska zdecydowała się nikogo nie wysłać na taki szczyt. Wydaje mi się, że były takie sytuacje, kiedy wicepremierzy reprezentowali, być może w dawnych latach, ale może się mylę. Mam wrażenie, że tak było. Jeżeli było za późno, żeby jechał Andrzej Duda, który jest, jak wszyscy wiemy, człowiekiem niesłuchanie zajęтым i rzeczywiście trudno jest mu pewnie wygospodarować kilka godzin, aby wziąć udział w posiedzeniu w Brukseli, to trzeba było wysłać wicepremiera.

Ale wracam do poważnych spraw. Chcę się odwołać do dwóch fragmentów pana wypowiedzi. Po pierwsze, stosowanie weta... Przepraszam, nie stosowanie – właśnie na tym polega problem – ale w każdym razie wykorzystywanie argumentu weta jest, jak pan powiedział, powszechną praktyką. Polska stosuje tu symetryczne środki jak kraje skąpcy. Mam problem z tą wypowiedzią, bo po pierwsze, nie można w żaden sposób powiedzieć, że pozycja Polski jest symetryczna do pozycji krajów płatników netto do budżetu. My tam walczyliśmy o pieniądze. Oni też walczą o pieniądze, ale jeżeli będzie weto, to oni po prostu nie zapłacą. Jeżeli będzie weto z naszej strony, to my nie dostaniemy tych 140 mld, prawda? A przynajmniej to się bardzo poważnie opóźni. Więc to nie jest symetryczna sytuacja. To jest sytuacja, która oczywiście budzi zdziwienie, bo nie każdy rozumie, dlaczego kraj, który jest największym beneficjentem tych środków, akurat najgłośniej krzyczy, że trzeba by to zawetować.

Co więcej, opierając się na argumencie... Ja oczywiście nie chcę tutaj rozwijać tej dyskusji dalej, stoimy na zupełnie przeciwstawnych stanowiskach, jeśli chodzi o ocenę praworządności. Prostuję, że nie chodzi oczywiście o to, żeby UE kontrolowała wykonanie czy zgodność naszych ustaw z konstytucją. Chodzi o co innego. Chodzi o zobowiązania unijne zapisane w art. 2 traktatu, które mają swoje odniesienia również do konstytucji, i UE właściwie niczego innego nie chciała, tylko to, żebyśmy przestrzegali prawa, czyli przestrzegali własnej konstytucji, prawda? Na przykład w odniesieniu do KRS czy w odniesieniu do powoływania sędziów itd. Ale to jest spór, który toczymy w Polsce od pięciu lat. Pewnie go nie rozwiążemy, a przynajmniej z obecnym obozem władzy w tej sprawie prawdopodobnie się nie dogadamy.

Ale jest ważniejsza sprawa, jeśli chodzi o weto. Weto, jak pan doskonale wie, jest bronią atomową. Wetem się grozi, ale się weta nie stosuje. Natomiast w przypadku waszego rządu i wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego ja nie mam takiego przekonania, że weto nie będzie zastosowane. I w takiej sytuacji, gdyby było zastosowane, to rzeczywiście okazałoby się po prostu niszczące. Przede wszystkim niszczące dla Polski, ale także dla Unii – to nie ulega wątpliwości. Tu drugi fragment pańskiej wypowiedzi. Powiedział pan, że pana nie interesuje, ile stracą Anglicy, Brytyjczycy w przypadku niedojścia do skutku umowy handlowej. Pana interesuje to, co straci Polska. No niech pan łaskawie zastosuje tę samą maksymę do kwestii weta. Po prostu ja o nic innego nie proszę. Prowadźcie politykę zagraniczną i europejską Polski tak, żeby Polska zyskiwała, a nie traciła.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

**Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:**

To był w zasadzie komentarz, ale mogę powiedzieć dwie rzeczy. W jednej sprawie się zgadzam. Nikomu bym nie doradzał, aby traktował deklarację dotyczącą polskiego weta jako błąd. Dobrze, że ta prawda przedziera się w polskim parlamencie. Mam nadzieję, że się przedziera również z tym samym sukcesem w innych stolicach. To nie jest ten przypadek.

Druga sprawa myślę, że wyświetliła tak naprawdę kluczową różnicę między nami. Powiedział pan, że całkowicie odmienna jest sytuacja płatników netto, ponieważ oni mają pieniądze, i nasza, ponieważ my jesteśmy beneficjentami tego budżetu. Myślę, że to jest kluczowa różnica. My uważamy, że mamy dokładnie równy status przy tym stole i nie zamierzamy z tego rezygnować. To jest powód, dla którego nie przyjmujemy tego argumentu, że skoro jesteśmy beneficjentami netto w jednej, drugiej, trzeciej, piątej części budżetu, to musimy sami zredukować swój status polityczny przy stole. Nie możemy tego zrobić.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję panu ministrowi. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 15 i 16 października br.** Zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. sprawozdania KE: Kontrola stosowania prawa Unii Europejskiej. Sprawozdanie roczne za 2019 r. (COM(2020) 350 – wersja ostateczna) i odnoszącego się niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

**Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Sprawozdanie z kontroli stosowania prawa UE w 2019 r. zawiera przegląd sytuacji w państwach członkowskich w odniesieniu do głównych aspektów stosowania prawa Unii, a także przedstawia ogólną sytuację w zakresie stosowania przepisów prawa Unii w 2019 r. Sprawozdanie z kontroli stosowania prawa w UE w 2019 r. zawiera również w szczególności przegląd działań podejmowanych przez Komisję Europejską w odniesieniu do egzekwowania prawa w najważniejszych obszarach polityki, informację na temat postępowań w sprawach uchybień w zobowiązaniu państwa członkowskiego w tych obszarach w odniesieniu do braku wdrożenia lub niewłaściwej transpozycji albo wykonania prawa UE. Dokument KE dotyczy roku 2019 i ma obecnie wartość informacyjną, w dużym stopniu archiwalną. Aktualne dane na temat wdrażania prawa UE przedstawiane są dwa razy do roku w dokumencie, który przedstawiam przede wszystkim na forum tej Komisji, pt. „Informacja dla Sejmu i Senatu o pracach legislacyjnych związanych z wdrożeniem dyrektyw, których termin transpozycji już upłynął lub upływa w najbliższych trzech miesiącach”. Kwestia terminowej transpozycji dyrektyw unijnych jest uwzględniana na każdym z etapów procesu legislacyjnego i jest zadaniem o charakterze ciągłym. W celu osiągnięcia jak najlepszych wyników w tym zakresie niezbędna jest systematyczna praca. Wdrażanie prawa Unii jest traktowane w Polsce w sposób priorytetowy. Rząd RP podkreśla, że terminowe i prawidłowe wdrażanie prawa unijnego jest istotnym zadaniem zawsze brany pod uwagę przy planowaniu prac legislacyjnych na etapie rządowym. Niektóre z dyrektyw ze względu na stopień ich złożoności, obszerność czy też duże skutki budżetowe, polityczne pomimo zintensyfikowanych działań nie zawsze mogą być transponowane na czas. Wysoki standard prawa stanowionego w ramach implementacji prawa Unii jest dla nas równie ważny jak jego terminowe wdrażanie.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję panu ministrowi. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Daniel Milewski, uczestniczący w posiedzeniu zdalnie. Bardzo proszę pana posła o przedstawienie stanowiska.

**Poseł Daniel Milewski (PiS):**

Szanowni państwo, bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, obradujemy nad tym stanowiskiem, które ma charakter czysto informacyjny. Coroczne sprawozdania pozwalają na zidentyfikowanie podstawowych problemów państw członkowskich w zakresie wdrażania prawa UE. Podobnie jak rząd możemy przyjąć tę informację do wiadomości. Zapewne będzie ona także przedmiotem dyskusji ze strony państwa posłów. Ja ze swojej strony pragnę podkreślić – i zostało to wyrażone także w opinii BAS – że następuje istotne zmniejszenie liczby postępowań dotyczących nieterminowego wdrażania dyrektyw, a w omawianym okresie nie wydano wobec Polski żadnego wyroku stwierdzającego brak wykonania wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE. Pan minister dość wyczerpująco odniósł się do tego, co zostało zawarte w informacji rządu. Słusznie podkreślono, że właśnie to terminowe i prawidłowe wdrażanie prawa unijnego jest istotnym zadaniem, zawsze brany pod uwagę przy prowadzeniu prac legislacyjnych na etapie rządowym. Ta ostatnia myśl, którą pan minister wyraził, zasługuje też na szczególne podkreślenie – że niektóre dyrektywy nie zawsze mogą być implementowane na czas, zważywszy na to, że wysoki standard prawa stanowionego w ramach implementacji prawa UE jest równie ważny jak jego terminowe wdrażanie. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2020) 350 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu**. Zamykam rozpatrywanie tego punktu. Dziękujemy bardzo panu ministrowi Szymańskiemu.

Przechodzimy do punktu trzeciego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie tymczasowego odstępstwa od niektórych przepisów dyrektywy 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wykorzystywania technologii przez dostawców usług łączności interpersonalnej niewykorzystujących numerów do przetwarzania danych osobowych i innych danych do celów zwalczania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych w internecie (COM(2020) 568 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pan minister Adam Andruszkiewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Pan minister zabierze głos zdalnie. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Andruszkiewicz:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, mam dziś przyjemność zaprezentować państwu informację na temat przedstawionego 17 września 2020 r. wniosku Komisji Europejskiej w sprawie odstępstwa od niektórych przepisów tak zwanej dyrektywy o e-prywatności i łączności elektronicznej. Przedłożony wniosek ma na celu wprowadzenie ogólnounijnych jednolitych rozwiązań prawnych, które wzmocnią działania na rzecz zwalczania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych w internecie. Tymczasowe rozwiązanie, które będzie obowiązywało od 21 grudnia 2020 r., dnia wymaganego przez Komisję Europejską implementacji Europejskiego kodeksu łączności elektronicznej, do 31 grudnia 2025 r., ma umożliwić dostawcy usług łączności interpersonalnej niewykorzystujących numeru, czyli na przykład dostawcom usługi aplikacji Webmail, usługi komunikatorów internetowych i telefonii internetowej stosowanie technologii, za pomocą których możliwe jest wykrywanie w trakcie świadczenia swoich usług takich praktyk i zgłaszanie ich organom ścigania oraz organizacjom działającym w interesie publicznym przeciwko niegodziwemu traktowaniu dzieci w celach seksualnych, lub do usuwania materiałów przedstawiających niegodziwe traktowanie dzieci w celach seksualnych.

Ta inicjatywa legislacyjna wynika z faktu, że Europejski kodeks łączności elektronicznej, który powinien zostać implementowany do ustawodawstwa państw członkowskich do 21 grudnia 2020 r., rozszerza definicję usługi łączności elektronicznej o nową kategorię usług: usługi łączności interpersonalnej niewykorzystującej numerów. Na skutek zmian definicji usług łączności elektronicznej zmienił się również zakres podmiotowy dyrektywy 2002/58/WE, która korzysta z terminologii zawartej w Europejskim kodeksie łączności elektronicznej. W konsekwencji podmioty te zostały objęte uregulowanymi w tej dyrektywie zasadami ochrony danych i prywatności. Dyrektywa nie zawiera przy tym wyraźnej podstawy prawnej dobrowolnego przetwarzania treści lub danych o ruchu do celu wykrywania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych w internecie. Stosowane obecnie praktyki w ramach niektórych usług łączności interpersonalnej niewykorzystujących numerów służące wykrywaniu niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych w internecie mogą kolidować z niektórymi przepisami dyrektywy 2002/58/WE.

Jak już wspominałem, projektowane rozporządzenie ma charakter tymczasowy. Komisja Europejska zapowiedziała bowiem, że najpóźniej w drugim kwartale 2021 r. przedłoży niezbędne wnioski ustawodawcze, aby skutecznie zwalczać niegodziwe traktowanie dzieci w celach seksualnych w internecie. Zapowiedziane przepisy zastąpią projektowane rozporządzenie poprzez wdrożenie obowiązkowych środków wykrywania i zgłaszania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych przy jednoczesnym zapewnieniu poszanowania praw osobowych użytkowników, w tym w szczególności prawa do wolności wypowiedzi i opinii, ochrony danych osobowych i prywatności, a także mechanizmów zapewniających rozliczalność i przejrzystość.

Polska pozytywnie ocenia projektowane rozporządzenie i poparła przedłożony przez Komisję Europejską wniosek. Jednocześnie w toku prac Polska zgłosiła kilka istotnych zastrzeżeń. Najważniejszą kwestią było zapewnienie, by na podstawie przepisów projektowanego rozporządzenia nie dochodziło do blokowania treści, które nie są nielegalne. Wątpliwości Polski budziła zbytnia arbitralność usługodawców w określaniu, czy dane treści są nielegalne, czy nie. Zapewnienie równowagi pomiędzy zamierzoną ochroną dzieci przed niegodziwym traktowaniem i wspieraniem działania organów ścigania w tym zakresie a koniecznością zapewnienia praw podstawowych, do których należy ochrona prywatności danych osobowych, jest najważniejszym wyzwaniem w toku prac nad tym projektem. Polska zgłosiła do projektowanego rozporządzenia również szereg innych uwag, które udało się wyjaśnić w toku prac nad przedłożeniem Komisji.

Reasumując, Polska popiera przedłożony wniosek, wskazując, że wpisuje się on w postulat dotyczący konieczności udzielenia wsparcia przez branżę dostawców usług łączności interpersonalnej niewykorzystujących numerów w zakresie walki z niegodziwym traktowaniem dzieci w celach seksualnych. Polska wspiera rozwiązanie wzmacniające dobrowolne działania podejmowane przez dostawców usług łączności interpersonalnej niewykorzystujących numerów w celu ochrony dzieci. Podkreślić jednak należy, że konieczne jest zapewnienie odpowiedniego balansu pomiędzy wymogami bezpieczeństwa, w tym przypadku dotyczącymi ochrony dzieci i wspomaganie działań w tym zakresie, a prawem do wolności i prywatności. Bardzo dziękuję za uwagę, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję panu ministrowi. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Opinię pani poseł przeczyta pan poseł Krzysztof Śmiszek. Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie do wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady w sprawie tymczasowego odstępstwa od niektórych przepisów dyrektywy 2002/58/WE PE i Rady w odniesieniu do wykorzystywania technologii przez dostawców usług łączności interpersonalnej niewykorzystujących numerów do przetwarzania danych osobowych i innych danych do celów zwalczania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych w internecie. Niniejsze

rozporządzenie PE i Rady zawiera propozycję wprowadzenia tymczasowego i ściśle ograniczonego odstępstwa od stosowania art. 5 ust. 1 i art. 6 dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej chroniących poufność komunikacji oraz danych o ruchu. Celem przedmiotowego działania jest zapewnienie podmiotom świadczącym usługi łączności interpersonalnej niewykorzystujące numerów możliwości dobrowolnego stosowania technologii przetwarzania danych osobowych i innych danych w zakresie niezbędnym do wykrywania i zgłaszania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych w internecie oraz możliwości usuwania materiałów przedstawiających niegodziwe traktowanie dzieci w celach seksualnych w ramach swoich usług. Omawiane rozporządzenie przewiduje tymczasowe odstępstwo od przepisów dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej, które ma obowiązywać od 31 grudnia 2025 r., kiedy to na poziomie UE zostaną wprowadzone przepisy długoterminowe regulujące to zagadnienie. Owo odstępstwo ogranicza się do technologii regularnie stosowanych przez usługi łączności interpersonalnej niewykorzystujące numerów na potrzeby wykrywania i zgłaszania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych w internecie oraz usuwania materiałów przedstawiających niegodziwe traktowanie dzieci w celach seksualnych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia i gwarantuje, że rodzaje stosowanych technologii powodują jak najmniejszą ingerencję w prywatność, zgodnie z aktualnym stanem techniki w tej branży. Należy wskazać, że BAS opinią z 16 października 2020 r. stało na stanowisku, że projektowane rozporządzenie wywrze pozytywny wpływ na sytuację dzieci oraz przyczyni się do podwyższenia standardu ochrony dzieci przed ich niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych w internecie. Kierunek zaproponowany przez instytucje unijne aprobuje ponadto Rada Ministrów, czego wyrazem jest zaprezentowane wysokiej Komisji stanowisko w tym przedmiocie. Mając na uwadze powyższe, wnoszę, aby Wysoka Komisja podzieliła stanowisko polskiego rządu i żeby to stanowisko zostało przez Komisję zaopiniowane pozytywnie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie słyszę. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję. Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2020) 568 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu trzeciego.

Przechodzimy do punktu czwartego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 8 ust. 2 ustawy wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady ustalającego uprawnienia do połowów na 2021 r. w odniesieniu do niektórych stad ryb i grup stad ryb w Morzu Bałtyckim oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) 2020/123 w odniesieniu do uprawnień do połowów w innych wodach (COM(2020) 436 – wersja ostateczna) i odnoszącego się niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pan minister Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, stanowisko Polski zaprezentowane podczas posiedzenia Komisji ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 19 i 20 października 2020 r. Polska wskazała, że całkowite dopuszczalne połowy należy ustalić zgodnie z przepisami wspólnej polityki rybołówstwa, mając na uwadze dostępne opinie naukowe oraz uwzględniając aspekty biologiczne i społeczno-gospodarcze przy jednoczesnym zapewnieniu równego traktowania państw członkowskich prowadzących połowy na wodach Morza Bałtyckiego. Polska wyraziła swoje zaniepokojenie obecną sytuacją stad ryb Morza Bałtyckiego, szczególnie w przypadku dorsza stada wschodniego i zwiększonej śmiertelności naturalnej, której przyczyny nie zostały określone, a która przekracza śmiertelność połowową. Polska podkreśliła, że w sytuacji, kiedy potrzeba ochrony dorsza wschodniego wydaje się koniecznością i może się odbyć jedynie poprzez zmniejszenie kwot połowowych, absolutnie niezbędne jest również zabezpieczenie interesów ekonomicznych społeczności rybackich, które utrzymują się z działalności połowowej. Przy braku stosownych regulacji prawnych umożliwiających uruchomienie takiego wsparcia filar środowiskowy wspólnej polityki rybołówstwa nie jest równoważony przez filar spo-

łeczno-ekonomiczny tej polityki. Dodatkowo po wykorzystaniu kwoty na przyłów dorsza wschodniego, co może nastąpić już na początku sezonu połowowego, niemożliwe będzie także prowadzenie połowów ryb pelagicznych, którym dorsz towarzyszy, mimo że kwota narodowa gatunków pelagicznych nie zostanie wyczerpana.

Polska zwróciła uwagę na postępujący od kilku lat proces zmniejszania kwot połowowych, w szczególności dorsza wschodniego, który jest najcenniejszym z punktu widzenia Polski gatunkiem ryb na Morzu Bałtyckim. Sytuacja ta powoduje, że działalność połowowa staje się coraz mniej opłacalna. Przedstawiciel Polski zaznaczył, że rząd RP krytycznie odnosi się do systemu zarządzania całkowitymi dopuszczalnymi połowami na Morzu Bałtyckim, które nie nadążają za zmieniającymi się okolicznościami i ekosystemem, oraz wymaga odpowiedniego dostosowania do obecnych realiów. Podkreślił również, że nakładanie zakazu połowów rekreacyjnych dorsza na obszarze 25 i 26 nie jest konieczne, a obecny zakaz wywołał negatywne skutki gospodarczo-społeczne w społecznościach lokalnych, dlatego przedstawiciel postulował o wprowadzenie *back limit* na wędkę na dorsza wschodniego dla połowów rekreacyjnych. Przedstawiciel Polski zaznaczył, że z danych naukowych ICS wynika, że to nie rybołówstwo jest przyczyną pogarszającej się kondycji stad Morza Bałtyckiego. Śmiertelność naturalna o nieustalonych dokładnie przyczynach jest znacznie wyższa niż śmiertelność połowowa. Z tych powodów Polska postuluje o zwiększenie nakładów finansowych na badania naukowe w ramach kolejnej perspektywy finansowej. W opinii Polski zrównoważenie dwóch filarów wspólnej polityki rybołówstwa – środowiskowego i społeczno-ekonomicznego jest niezbędne w celu ustanowienia całkowitych dopuszczalnych połowów na właściwym poziomie. Oczekiwaliśmy też ustalenia na rzeczonym posiedzeniu, że będzie możliwe uruchomienie środków finansowych na potrzeby sektora rybołówstwa jeszcze przed uruchomieniem właściwego programu operacyjnego, ale ponieważ takiej pisemnej deklaracji nie udało się uzyskać, więc nasz przedstawiciel wstrzymał się od głosu na tym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Kazimierz Gołojuch, a stanowisko pana posła przedstawi pan poseł Jerzy Materna. Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Materna (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, zaproponowane przez KE znaczące zmniejszenie uprawnień do połowów w odniesieniu do stad dorsza i śledzia może spowodować znaczące skutki społeczno-gospodarcze dla polskiego sektora rybołówstwa bałtyckiego. Konieczne wydaje się przyjęcie rozwiązań mających na celu złagodzenie społeczno-gospodarczych skutków dla sektora rybołówstwa bałtyckiego i zapewnienie rekompensat dla polskich rybaków, zwłaszcza w odniesieniu do wschodniego stada dorsza. W pełni podzielam stanowisko Rady Ministrów, że dokument w proponowanym kształcie jest nie do przyjęcia. Muszą być uzgodnione aspekty społeczno-ekonomiczne przy ustalaniu całkowitego dopuszczalnego połowu na 2021 r. Należy zapewnić polskim rybakom w pełni rekompensaty z tytułu utraconych dochodów w roku 2021 i w latach następnych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie ma zgłoszeń. Ponieważ poseł sprawozdawca stwierdził, że proponowane rozporządzenie jest w tym kształcie nie do przyjęcia, powinniśmy przyjąć opinię negatywną do projektu rozporządzenia i pozytywną wobec stanowiska rządu RP w tej sprawie. Czy ktoś z państwa posłów jest przeciw? Nie widzę. Stwierdzam zatem, że **Komisja przyjęła opinię o treści, że nie popiera wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady ustalającego uprawnienia do połowów na 2021 r. w odniesieniu do niektórych stad ryb i grup stad ryb w Morzu Bałtyckim oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) 2020/123 w odniesieniu do uprawnień do połowów w innych wodach (COM(2020) 436 – wersja ostateczna) oraz że Komisja pozytywnie odnosi się**

**do stanowiska RP prezentowanego w powyższej sprawie.** Na tym zamykam rozpatrywanie punktu czwartego.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się jutro o godzinie 10.30. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu piątego. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo państwu dziękuję.